№ 286. Kraków 15 Grudnia Wtorek. Rok 1857.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach. Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowene nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na kwartał **I** t. j. na **Styczeń, Luty, Marzec** 1858, na sam dziennik **„Czas“**

	w miejscu:	*pocztą:*
rocznie	21 złr. — kr.	25 złr. — kr.
półrocznie	10 „ 30 „	12 „ 30 „
kwartalnie	5 „ 15 „	6 „ 15 „
miesięcznie	2 „ — „	2 „ 24 „

na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

rocznie	31 złr. — kr.	35 złr. — kr.
półrocznie	15 „ 30 „	17 „ 30 „
kwartalnie	8 „ 15 „	9 „ 15 „

Liczba egzemplarzy dziennika odbijana będzie tylko według liczby prenumeratorów, a to z powodu zaprowadzenia stępla na dzienniki; uprasza się więc o wczesne nadsyłanie prenumeraty, aby zastósować do tego edycyę. Za zgłoszeniem się po upływie Nowego Roku, nie będzie już można numerów wcześniejszych otrzymać.

Dodatek z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie złr. 12 za rok jeden tj. za 12 zeszytów miesięcznych.

Wyszły w drukarni i litografii *Czasu* ozdobne **Kalendarze ścienne.** Prenumeratorowie *Czasu* otrzymać je mogą załączywszy do przedpłaty:

Na kalendarz drukowany kr. 10 m. k. — Na kalendarz chromo-litografowany z wizerunkami świętych nader ozdobny na papierze grubym ze złoceniami 1 złr. m. k.

Cena ta naznaczona jedynie dla prenumeratorów *Czasu*.

Kraków 14 grudnia.

Nic prawie dodać nie mamy do symptomatów sytuacyi w polityce ogólnéj skreślonych w przeszłym tygodniu.

Sprawa duńsko-niemiecka zawsze na tym samym punkcie. W sprawie Księstw Naddunajskich same domysły, które czytelnik znajdzie w korespondencyi naszéj z Paryża. Ostatnie wiadomości z Indyj nie zmieniły tamże położenia rzeczy. Parlament ma się wkrótce rozwiązać, bez dotknięcia najważniejszych spraw: zarządu przyszłego Indyj i reformy parlamentarnéj. Parlament piemoncki otworzyć się ma dzisiaj; pogłoski o rozwiązaniu tegoż krążą, ale zdają się być puszczone umyślnie dla powstrzymania opozycyi, która gabinet niepokoi. W Belgii jak przewidywali wszyscy, wybory wypadają na korzyść stronnictwa liberalnego. W Hiszpanii kortezy zwołane zostaną 30go grudnia; gabinet Armero-Mon gotuje się do złożenia władzy, gdyby napotkał zbyt silną opozycyę. Północne Niemcy i kraje nadbaltyckie jęczą pod ciosem kryzys finansowéj, która się tam rozwija w całéj sile i góruje w téj chwili nad wszystkie inne kwestye i sprawy.

Z Ameryki ostatnie wiadomości nie mówią jeszcze z pewnością, dokąd się udał Walker, i jak zamyśla obrócić swoją wyprawę. Rewolucya w Meksyku coraz staje się groźniejszą; stronnictwo byłego prezydenta Santa Anna wzmaga się w sile, a spór z Hiszpanią, który za pośrednictwem Francyi i Anglii miał być załatwiony, według ostatniego przemówienia dzisiejszego dyktatora p. Comonforta nie został na téj drodze i stać się może jeszcze powodem do niebezpiecznych zawikłań.

Korespondencya Czasu.

Z nad Dniestru 6 grudnia.

Po napisaniu ostatniego listu w którym wynurzyłem wam troski i obawy moje z powodu enigmatycznych kontrybucyj na budowę dróg, których użyteczność jest również często enigmatyczna, powstała we mnie obawa aby przypadkiem gdzie użaleń moich nie wzięto za protestacyą przeciw drogom w ogólności i nie przypisano mi do tego chętki uwolnienia się od wszelkiéj na nie opłaty. Źli gotowi mnie jeszcze okrzyczeć za ciemnego hreczkosieja który nie wie i tego, iż po dobrych drogach łatwiéj niż po złych odbywa się przewóz, a przeto że i współobywatele jego i on sam korzyści z ich ulepszenia ciągnąć będzie, za samolubną dumę szlachecką która wszystkiego chciałaby używać a na nic swojego przyłożyć niechce i t. d. Otóż aby zapobiedz tym i innym podobnym zarzutom postanowiłem w moim i waszym interesie wypowiedzieć tu myśl moją co do dróg a to krótko węzłowato jak na rolnika i szlachcica przystoi.

Wiadomo i nam wieśniakom nawet i to nie od wczoraj, że każde ulepszenie środków komunikacyjnych jest dla kraju dobrodziejstwem gdyż wpływa na ożywienie i rozszerzenie handlu, który znowu ułatwiając i przyspieszając odbyt podnosi produkcyę. Lecz zdawało nam się, że kiedy drogi są i powinny być środkiem tylko a produkcya celem, to należałoby drogi budować dla producentów a nie producentów rujnować dla dróg. Środki bowiem wszędzie celowi a nie cel środkom służyć za narzędzie powinny. Maksyma zaś ta iż cel usprawiedliwia środki powszechnie już potępioną została. Z tych więc wychodząc zasad sądzimy, iż u nas gdzie w dawniejszych czasach nic prawie a w nowszych mało co dla rozszerzenia i ulepszenia środków komunikacyj zrobiono, gdzie przeto wiele jest jeszcze bardzo w téj rzeczy do zrobienia, a bardzo mało sił po temu do użycia, należałoby nie chcąc ani sił tych nadużyć ani też celu głównego opuścić, zacząć po gospodarsku od dróg najpotrzebniejszych, największą i to bezpośrednią przynoszących korzyść, a mniéj potrzebne na późniéj odłożyć, zbyteczne zaś zaniechać. Co do rozkładu podatku drogowego to przyjęta zasada, iż ten ciężyć ma wyłącznie na tych, którzy w dwu milowéj przestrzeni od drogi osiedleni są i to stosunkowo do odległości w jakiéj znajdują się od najbliższego punktu drogi, to sądzimy, iż zasada ta odległości bezwzględnie zastósowana okazuje się niesprawiedliwą tak dla ogółu do jednego okręgu drogowego przyłączanych obywateli, jak i dla pojedynczych na różne klasy podzielonych tegoż okręgu kontrybuentów. Niesprawiedliwą zaś jest i być musi w wielu wypadkach dla tego już, iż żadnéj nie ma racyonalnéj podstawy tylko na dowolnem opiera się przypuszczeniu. Któż bowiem może ściśle oznaczyć przy drogach tak nazwanych cyrkularnych, które odleglejsze punkta w jednym lub dwóch obwodach łączą do jakiéj odległości rozciąga się korzyść z nich, a przeto i obowiązek kontrybucyi? to zastósowanie opłaty nałożonéj do przypisanéj każdemu korzyści staje się jeszcze niepodobniejszem przy rozdziale pojedynczym kontrybuentów jednego okręgu na klasy. Nie jestże bowiem rzeczą widoczną, iż z drogi cyrkularnéj łączącéj np.: Przemyśl z Sanokiem może nie jeden wielki producent wódki lub zboża na Podolu większą mieć korzyść, niż nie jeden obywatel obok téj drogi w górach własność mający, który z niéj mało a często i nic do wywozu nie ma? A czyż nie jest widoczniejszą jeszcze prawdą, iż w jednym okręgu dróg nie jeden odleglejszy majątek od drogi więcéj z niéj korzysta, jeżeli większą płodów w handlu poszukiwanych np. budulca, drzewa opałowego, drzewa opałowego, zboża itp. ma ilość, niż majątek do saméj nawet drogi przytykający, który drzewa na sprzedaż nie ma a przy gospodarstwie mniéj pastwiskowem, na chowie bydła opartem i zboża też małą tylko część wyprowadza?

Dla tego zdaje nam się, że na drogi te dla większéj komunikacyi i mniejszym już kosztem zakładane, należałoby dwojaką opłatę ustanowić: jednę obwodową na wszystkich obywateli obwodu, w którym jest droga rozłożoną a drugą krajową, z któréjby obwodom na drogi subwencya udzielaną być mogła.

Sądzimy, iż byłoby to słuszne, gdyż z każdéj takiéj drogi — jeżeli tylko potrzebom odpowiada — spada korzyść w pewnéj części na producentów i konsumentów całego kraju, a w pewnéj — prawdopodobnie większéj — na producentów i konsumentów okolicznych stron. — Tak wszyscy mniéj by płacili a nikt zupełnie uwolnionym by nie był jakto teraz przytrafia się. Drogi jedynie i gminne mogłyby i powinny być utrzymywane kosztem wyłącznie tych gmin przez które przechodzą.

Co do budowy dróg obwodowych sądzimy, iż należałoby wzgląd mieć jedynie na każdomiejscowe potrzeby i środki, a nie trzymać się pedantycznie pewnych przyjętych pp. budowniczych prawideł, któremi bez pożytku koszta budowy nad miarę przysługujących jéj sił podwyższają. Tak, zdaje się nam, iż przy drogach dziś kosztem okolicznych gmin budowanych, odstąpićby można od ściślego zastosowywania zasady, iż najkrótsza linija jest zawsze najlepszą, gdyż często przeciwnie jest ona i gorszą, pod względem ułatwienia komunikacyi i droższą do tego.

Na koniec i tu uwagę zrobić musimy, iż nagłe wielu dróg na raz budowanie ma i tę niedogodność, iż w braku uzdatnionych i gorliwych urzędników i nadzorców drogowych, w wielu miejscach popełniają się błędy i nadużycia, którym wyższe władze zapobiedz nie są w stanie, a które pociągają za sobą marnotrawienie i tak słabszych sił naszych szczególniéj téż pieniężnych.

Wiedeń 12 grudnia.

ꝏ Dywany są na zamknięciu. Depesza telegraficzna z Paryża donosi, że Porta zrobi ten krok po już zapadłéj zgodzie między państwami. A więc zawsze naprzód *zgoda* między państwami, a potem Porta w egzekucyi jako państwo zwierzchnicze. Do zgody trzeba *jednomyślności*; do egzekucyi trzeba *prawa*. Traktat paryski kładąc te zasady, chciał je rozciągnąć zapewne do głównych przynajmniej szczegółów, jak to widzieliśmy w kwestyi Bołgradu, w kwestyi wyborów i teraz w kwestyi zamknięcia Dywanów. Tej saméj drogi trzymać się będą państwa na konferencyi w Paryżu, która ma wyrzec o organizacyi Księstw. *Le Nord* sili się naprożno dowieść, że ta kwestya powinna się rozstrzygnąć *większością* a nie *jednomyślnością* głosów. Traktaty powiada on, robią się jednomyślnością, ale *konwencye* z nich wynikające *większością*.

Kongres wiedeński 1815 r. do którego się *Nord* odwołuje, rozstrzygał wszystkie polityczne kwestye *jednomyślnością*. Wiadomo, że o kwestyą polską, o mało nie przyszło do wojny. Traktat lub konwencya, mają jedno i to samu źródło, to jest układ swobodny między państwami niepodległemi. Traktat paryski wyrzekł nadto, że konwencya ułożona zostanie między państwami w rzeczy organizacyi Księstw i że *hatti-sheriff* ogłosi w jéj duchu ostateczną organizacyę, która pójdzie następnie pod gwarancyę europejską (art. 25). Procedura zdaje się być jasną. *Le Nord* widzi w niéj usiłowanie Porty do zamienienia przy pomocy Austryi swego *zwierzchnictwa* na *wszechwładztwo* (souverainete) nad Księstwami. Jest to zarzut niesłuszny. Europa organizacyę przepisze i nad nią czuwać będzie. Porta pozostanie przy prawach jakie miała. W szczegóły tyle się wdawać będzie mogła ile każde inne państwo gwarantujące. Mojem zdaniem odrodzenie Księstw, jeśli ma być gruntowne i wypaść na ich własną a nie na obcą korzyść, powinno wyjść z przerobienia ich stanu wewnętrznego; z reorganizacyi duchownéj i materyalnej ludu, a nie z formy politycznej. Austrya chce takiego ich odrodzenia i Porta opierać mu się nie będzie, jeśli same Księstwa szczerze się do roboty wezmą.

W kwestyi duńskiej, jest wszystko w oczekiwaniu. Bundestag nieotrzymał dotąd z Kopenhagi żadnéj odpowiedzi na swe zapytanie co do zaskarżeń zaniesionych przez stany lauenburskie. Austrya i Prusy odpowiedziały Francyi i Rosyi, Pozwólcie mi przy téj okazyi, prosić szanownego i za wyrocznię polityczną po dziennikach niemieckich głoszonego korespondenta z Wiednia do *Hamb. B.* żeby listy moje przerabiał, jak to najczęściej czyni; ale nie dosłownie tłómaczone za swoje podawał. Tak przecież postąpił sobie z mym listem z 3go t. m. i tutejsza *Presse* podała wiadomości w nim zawarte jakby je wyjęła z gazety Hamburskiej, a wszelako mogła je była czytać na kilka dni wprzód oryginalnie w *Czasie* *).

Układy względem Neapolu toczą się w Londyndnie zdaje się, że Austrya weźmie w nich udział stając po stronie Anglii, która jest nieco łagodniejszą.

Paryż 10 grudnia.

Potwierdza się, że w negocyacyach które prowadzi, Francya opuszcza Rumunię, to jest zgadza się na *statu quo*, z dołączeniem niektórych ulepszeń i korzyści. Francya nie może robić inaczéj, skoro jedność z dynastyą obcą stała się niepodobną. Jedność z dynastyą obcą dałaby jéj gwarancyę polityczną, dałaby gwarancyę dla jéj handlu, za pomocą którego utrzymanie wpływu zachodniego i anty-sąsiedniego stałoby się podobném. Tych gwarancyj nie dawała jedność Rumunii z dożywotnim hospodarem. Ostatnia jedność byłaby korzystną głównie dla Rosyi. Byłaby jednak korzystną w wielu względach i dla Rumunii. Dywany popełniły zatém błąd, oświadczając się, w skutek namowy bar. Talleyranda, za *statu quo*. Błąd nie był wielki, bo oświadczenie zostało zrobione tylko jedynie głosem większości, ale zawsze był to błąd, a narody upadłe robić politycznych błędów nie powinny. Zbytnie zdanie się na wolę dobrodziejów jest niepolitycznėm. Jak każdy rozumie, chodzi tu o samo oświadczenie a nie o jego realizacyę. Oświadczenie Rumunów za jednością z dożywotnim hospodarem, choćby było jednomyślne, nie byłoby otrzymało skutku, bo na nie, wyjąwszy Rosyi, żadne mocarstwo by się nie zgodziło. Rumunów tłumaczy tylko obawa kłótni, jakieby wywołało w kraju wyniesienie jednego i dożywotniego hospodara.

Onegdajsza *Indépendance* przesadza znaczenie braku wspomnienia w mowie królowéj Wiktoryi o Francyi. Zaiste wielkiéj przyjaźni niema między państwami zachodniemi, skoro zrobił się pokój paryski *ab irato*, skoro Anglia kontruje Francyę w Rumunii, Suezie i Skandynawii, ale niema ani nieprzyjaźni, ani troistego anglo-germańskiego przymierza, skoro Francya robi z Anglią ekspedycyę do Chin. Francya nie będzie się biła o Rumunię i chce w téj chwili pokoju. Co się zrobi daléj, tego nikt przewidzieć nie może. To pewna że Anglia żałuje że zerwała z Rosyą, że ją obraziła ogłoszeniem depeszy sir Artura Seymoura; to pewna, że ewentualność przymierza francusko-rosyjskiego jest wielką groźbą dla Anglii. Napoleon III znajduje się w sytuacyi, że może już zrobić rzeczone przymierze. Anglia Francyi nie poruszy.

Mój kolega (bez znaku), pisząc o nowym amfiktionie, lęka się czy Francya nie wychodzi z myśli Bignona i czy nie chce ograniczyć kwestyj międzynarodowych do samego zarządu *cywilnego*. Obawy jego nie dzielę, bo widzę, że wcale co innego dzieje się w Rumunii. Tłumaczę wcale inaczéj zapewnienie, że wszystkie kwestye europejskie mogą się zrobić bez wojny, chociaż w to zapewnienie nie wierzę. Osoby mogące coś wiedzieć, twierdzą, że możebność rzeczywistości francusko-rosyjskiego przymierza, możebność rozdarcia Europy, mogą kartę Europy przemienić. Osoby te zapewniają, że Anglia nie będzie w stanie skleić troistego anglo-germańskiego przymierza, że może tylko rachować na Prusy, związane dynastycznem i protestanckiém małżeństwem; że Francya przeciwnie, jeżeli niemogłaby przywrócić trylogu z r. 1855, będzie w możności skleić inne troiste przymierze. Wojna z Prusami byłaby niesłychanie popularną we Francyi, jak r. 1806.

Królowa angielska wyda drugą swą córkę za księcia holenderskiego, co uzupełni protestanckie stosunki.

Courrier de Paris podnosi artykuł *Kreuzzeitungu*, w którym powiedziano, że w dzisiejszéj Europie bierze górę wola ludów nad prawowitością i w którym przytoczono na to przykład sprawy neufchatelskiéj. Prawowitość broniona przez ex-krzyżaków! to już żart.

Jeżeli wróci hr. de Bourqueney, nie uda się do Wiednia, aż po skończeniu sprawy rumuńskiéj. Wtenczas dopiero jego idee mogą być użyte.

Lord Redcliffe opuścił Stambuł d. 12 t. m. Hr. de Reyneval jeszcze nie wyjechał do Petersburga. Zdaje się, że W. ks. Helena nie przybędzie do Paryża. Jest ona obecnie w Turynie.

Potwierdza się wiadomość, którą przesłałem o *Nordzie*. Rosya opuszcza ten dziennik od 1 lipca roku przyszłego, tj. płacić go od tego dnia nie będzie. Opuszcza go bo ją kilka razy skompromitował. *Le Nord* sam się nie utrzyma i upadnie.

Nota ks. Gorczakowa usprawiedliwia zamknięcie niektórych portów czerkieskich. W tym punkcie Rosya ma racyę. Ma także racyę warować Krym od strony lądu. Jak zmienią się rzeczy, obwaruje go z łatwością od strony morza. *Siècle* występuje poraz drugi w obronie kupców francuskich pozostałych w Sebastopolu. Rosyan jest dużo w Paryżu. Zeszłego miesiąca było ich 10,000.

Wszystkie dzienniki rządowe zapewniają jak najuroczyściéj, że Anglia nie rekrutuje we Francyi ludzi do legionu zagranicznego, i że list z Boulogne pisany do *Timesa*, był błędnym.

Sułtan przysłał ordery pp. Granier de Cassaignac, de Sacy i Nefftzer. I rada municypalna Paryża oświadczyła się za kanałem suezkim. Oświadczyło się za nim razem 70 rad. Poprze to reklamacye pana de Lesseps i pana Thouvenel w Stambule.

Lord Howden wyjeżdża dziś do Madrytu.

Paryż 10 grudnia.

Zawieszenie *Pressy* obraca się na korzyść *la Patrie*. Ostatni dziennik sprzedaje 6000 numerów więcéj niż dawniéj. Są tylko dwa dzienniki wieczorne które mają wolność sprzedaży na ulicy: *Gazeta francuska* i *la Patrie*. Pierwszego nikt nie kupuje. Dwa inne dzienniki wieczorne: *Estafette* i *Courrier de Paris* nie sprzedają się na ulicy. P. Prost, właściciel *Kuryera francuskiego*, zmienił redakcyę, oddalił pana Mornaud i stowarzyszył się z Emilem de Girardin. Emil de Girardin wziął pewną część akcyj dziennika i na to zezwolił mi-

*) List wzmiankowany podaliśmy w *Czasie* z dnia 5go b. m. *Presse* wieczorna 10go zamieściła go, czekając aż wiadomość w nim zawartą otrzyma przez Hamburg, mogąc ją mieć nazajutrz. Nie pierwszy to i zapewne nie ostatni przypadek. (P. R.)

nister spraw wewnętrznych. Od kilku dni tak się sypały aforyzmy w *Kuryerze*, że zdradziły pióro Girardina. Girardin pisze istotnie do tego dziennika, ale się nie podpisuje. Występuje z opozycyą konstytucyjną to jest cesarską, co pokazuje że kojarzy się z cesarstwem. Rozumuje tak: Francya ma następujące partye: jedną która niechce ni wolności ni cesarstwa (legitymiści); drugą która chce wolności a nie cesarstwa (orleaniści i republikanie); trzecią która chce cesarstwa bez wolności (system obecny). Girardin oświadcza, że chce cesarstwa i wolności. Z dołączeniem wolności do cesarstwa, dodaje on, upadają wszystkie antykonstytucyjne partye i bierze górę cesarstwo z głosowaniem powszechnym to jest z wolą wszystkich. Połączone z wolnością i głosowaniem powszechném, woła, cesarstwo staje się przeważném w całéj Europie. *Constitutionnel* wystąpił przeciw takim aforyzmom Girardina; nazwał go Dyoklecyanem dziennikarskim wracającym z ogrodów Solony i oświadczył, że jest za cesarstwem jakie ono jest, twierdząc, że konstytucya cesarska daje Francyi tyle wolności ile znieść może i że Francya jest z tego kontenta. Polemika przedłuży się, *Kuryer francuski* się podniesienie i opinia publiczna przyjdzie zapewnie do większego życia. Emil de Girardin był zawsze stronnikiem Rosyi a nieprzyjacielem Anglii, ale dziś takie usposobienie jest już dziś mniéj niebezpieczném i szkodliwém. Emil de Girardin jest dobrze z księciem Napoleonem. Książę był na jego ostatnim obiedzie i wieczorze. Na obiedzie tym był książę bremeński i inni książęta. Girardin występuje jako *fakt* przeciw *prawowitości* i wszystkie prawowitości mu się kłaniają. Jak odżyje *la Presse* znajdzie potężnych współzawodników w *la Patrie* i *Courrier de Paris*. Wielka jest bieda między robotnikami których ten dziennik używał. Robią się składki. Proces pana Rouy z *Pressą* nie kończy się. Sąd odłożył go na 15 dni późniéj. P. Peyrat, w liście pisanym do *Indépendance* zasłonił szlachetnie jednę osobę, piszącą do *Pressy* a mającą bliskie stosunki z księciem Napoleonem.

La Patrie prowadzi polemikę z *Sieclem* i woła że cesarstwo jest demokracyą lecz bez rewolucyi.

Pisałem kilka razy o teoryach opartych na mieszczaństwie wykładanych od niejakiego czasu przez wszystkich publicystów orleanistowskich. Teoryę tę dopełnił St. Marc Girardin i to publicznie, na kursie Sorbony. Publicysta i profesor rehabilitował mieszczaństwo, atakowane przez dawne idee i przez artystów, których jako plagę Francyi wystawił, i przypomniał że we Francyi duch wolności i cnoty domowe gnieździły się tylko w łonie mieszczańskiem. Wielkiemi okryli profesora oklaskami. Manifestacya ta jest dość ważną, bo pokazuje że orleanizm tylko na mieszczaństwie się opiera. Dawne rodziny są z hrabią de Chambord i są bliskie skojarzenia się z cesarstwem; lud zaś miejski jest albo z cesarstwem albo z rzecząpospolitą. Mieszczaństwo było długo poniżone we Francyi przez idee kastowe. Nie tak się działo w Anglii. Anglik Selwyn, podróżując po Francyi r. 1775, zawołał: „niema klasy średniéj w Paryżu; nasze szczęśliwe mieszczaństwo jest Francyi nie znane.“ Mieszczaństwo francuskie zbogaciło się od r. 1789, ale tylko z Orleanizmem mogłoby przyjść do znaczenia.

Dziś odbywają się wybory belgijskie. Zatrudniają one dziennikarstwo ale nie Francyą. Francya daje popędy lecz ich nie odbiera.

Elekcya w departamencie Meuse, w miejsce p. de Segur, którego wybór został skasowany przez Izbę, odbędzie się d. 3 stycznia. O wyborach paryzkich nic jeszcze nie postanowiono. Nowy *Kuryer paryzki* przyczyni się zapewnie do rezultatu korzystniejszego dla rządu. E. de Girardin chce aby kandydaci obowiązali się złożyć przysięgę i wystąpili w Izbie bez nieprzyjaźni, ale zarazem i bez uniżoności.

Książę Napoleon wyjechał na parę dni do Cracouville, majątku pana de la Roncière le Nourry, komendanta statku *Królowa Hortensya*.

Figaro napisał artykuł o trzech polskich salonach w Paryżu: księżnéj A. C. hrabiny A. W. i hrabiny F. W. Autor artykułu uważa Polskę za... ukochaną przez Boga, dla tego że jest najnieszczęśliwszą. Wychodzi on ze słów ś. Augustyna: *nulla crux, quanta crux.*

Ziomek Szwajcar, który zrobił fotografią Mickiewicza za jego życia, przeniósł ją teraz na stół i sprzedaje ją po 5 fr. w księgarni polskiéj. Jest to najwierniejszy portret zmarłego.

Pojutrze dany będzie w Operze wielki bal na korzyść biednych, na którém pokażą się Cesarstwo.

Paryż 9 grudnia.

N. Przed piętnastu laty Montalembert rzucony na małą wyspę Oceanu zaczął czytać i rozważać dzieła ś. Anzelma, w których uderzyło go następujące zdanie: *Liberam vult esse Deus sponsam suam, non ancillam.* Słowa te wzniosłe świętego zakonnika z wieku dwónastego, zgodne były z aspiracyami Montalemberta. W młodości przeczuwał ich prawdę, a w wieku dojrzałym stał się ich propagatorem i obrońcą. Pomimo zwątpienia i apatyi przenikających wszystkie klasy wszystkich społeczeństw, jednakże wielki ten mowca nie traci nadziei i odwagi i ciągle powtarza: Bóg chce aby oblubienica jego była wolną a nie służebnicą.

Słowa te nieprzestały być dotąd prawdą, gdyż i w naszych czasach wielu ludzi na podobieństwo Wilhelma rudowłosego, tego podstępnego i brutalnego nieprzyjaciela ś. Anzelma uważa siły moralne i towarzyskie za narzędzia. Zaślepieni nikczemnością właściwą instynktom ludzkim, obłąkani, nienawiścią, strachem, zazdrością lub chciwością, to wszystko co im stawia jakąś przeszkodę i opór, jedni wyklinają umiejętności, historyą, literaturę, życie publiczne, swobodę myśli i godność osobistą, a drudzy zaś z tą samą wściekłością złorzeczą wierze, modlitwie, miłości, ofiarze i poświęceniu. Zewsząd więc słychać echo tych smutnych słów: *Ancillam, ancillam!*

Kto w podobnym stanie usposobień nietraci odwagi w obronie prawdy i sprawiedliwości, kto nie daje się pokonać przeciwnościom losu, lecz wytrwale dąży do celu religią i sumieniem wytkniętego, ten spełnia obowiązek prawdziwie obywatelski. Dopótąd nienależy tracić nadziei, utrzymuje Montalembert, dopóki ludzie uczciwi niezwątpią o sobie i o ich prawie, dopóki nieulegną nikczemnemu popłochowi, dla tego jedynie, że nie wszystko dzieje się według ich myśli i że Bóg niedozwala im cieszyć się codzień widokiem prawdy uznanéj a sprawiedliwości tryumfującéj. I w istocie postępowanie Montalemberta godne uczciwego człowieka, zasługuje nietylko na uznanie, lecz w każdém czyściejszém sercu budzi współczucie i nadzieję. Jakkolwiek temu znakomitemu mężowi obecnie niedostępną jest trybuna, i odebrana możność elektryzowania słuchaczy swą świetną i ognistą wymową, przecież wpływ jego coraz więcéj rozszerza się i potężnieje. Każda jego praca ogłoszona w *Correspondant* znajduje gorliwych czytelników, a z tych wielu wynosi lepszą i gruntowniejszą wiarę w przyszłość. Z powodu ostatnich wypadków w Belgii umieścił w tém piśmie artykuł pod tytułem następującym: „Nowe ministeryum i rozwiązanie Izb w Belgii.“ Praca ta prócz zwykłych zalet cechujących wszystkie inne roboty, odznacza się żywością i głębokością przekonania, która poruszając serce podbija zarazem i rozum. Nigdzie jaśniéj i dobitniéj niewypowiedział swego stanowiska politycznego i religijnego, nigdzie spokojniéj nieoceniał wypadków i dążności.

Według słów Guizota każda partya ma *mauvaise queue* i partya katolicka na nieszczęście nie jest wolna od niego. W dziennikarstwie francuskiém są pisarze, którzy jak twierdzi Montalembert zalecają polityce katolickiéj, teorye niedające się pogodzić z dzisiejszym stanem społeczeństwa. Lecz bardzo słusznie dodaje daléj Montalembert z podobnych teoryj niewyniknie żadne niebezpieczeństwo dla niepodległości sumienia. Do tego czasu niewidzieliśmy jeszcze ani jednéj konstytucyi liberalnéj, obalonéj przez obrońców tych teoryj, kiedy tymczasem stosy leżą usłane z ich ruin przez gwałty i nadużycia demokratyczne.

Na nic się nieprzyda, twierdzi Montalembert, złorzeczyć rządom konstytucyjnym, gdyż bądź co bądź jedyna to dotąd forma w nowszych społeczeństwach. Ci, którzy mają za nadto czasu, mogą z przyjemnością go przepędzać, oddając się marzeniom o przywróceniu dawnych korporacyj lub arystokracyj, co kiedyś zapewniały narodom wiele bardzo wzniosłych i szlachetnych swobód, lecz teraz jako znikłe ze sceny świata można tylko należycie je zastąpić przez wolność powszechną. Żaden dzisiaj poważny człowiek nie będzie się zatrudniał podobnemi drobnostkami. Nieulega wątpliwości, iż rząd parlamentarny jest maszyną bardzo skomplikowaną i trudną do użycia; lecz jest to własność wszystkim wspólna udoskonaleniom nowszéj cywilizacyi, a jednakże należy je przyjąć i nauczyć się z niemi obchodzić pod karą utraty znaczenia w świecie.

„Wiem bardzo dobrze, mówi daléj Montalembert, iż obok umysłów słabych i niespokojnych niedających się niczém wstrzymać, a których liczba jest znaczną pomiędzy ludźmi opinie uczciwe umiarkowane, katolicy liczą także w swych szeregach obmowców uwłaczających niejednéj swobodzie politycznéj; wiem także, iż ci sami starać się będą korzystać z ostatnich wypadków w Belgii, i obiorą je za przykład stwierdzający ich temat ulubiony, i postawią ten smutny wniosek, iż potrzeba zupełnie potępić rządy parlamentarne, a szukać ratunku w objęciach władzy absolutnéj. Lecz odwołuję się do każdego człowieka bezstronnego, którego umysłu bojaźń i serwilizm niezatruły jeszcze zupełnie, pod jaką formą rządu prawa religii i moralności chrześciańskiéj znajdują więcej rękojmi, czy pod rządem parlamentarnym czyli też pod absolutnym? Dla czegóż wola jednego człowieka ma przedstawiać więcéj bezpieczeństwa dla duszy i sumienia nad współzawodnictwo a nawet walkę woli wszystkich? Według mego przekonania królowie dziewiętnastego wieku, daleko są wyższemi w moralności aniżeli większa część ich poprzedników, przechodząc myślą wszystkie trony, na których zasiadają obecnie potomkowie tych co je piastowali przed wiekiem, począwszy od Londynu aż do Konstantynopola niema ani jednego panującego w r. 1857 coby nie był wyższym od tych co władali w r. 1737. A jednakże pomiędzy temi wszystkiemi panującemi niema ani jednego, któremu mógłbym przypisać tyle geniuszu i potęgi, iżby mógł przymusem znaglić ludy do przyjęcia prawdy i cnoty, skoro do nich niepoczuwały się za pośrednictwem przekonania i wolności. — Może nam posłużyć za przykład Piemont i Belgia, które zwykle katolicy absolutyści obierają za temat swych skarg i ubolewań. Jakiż bowiem człowiek obdarzony zdrowym rozsądkiem może przypuścić, iż wyniknie więcéj gwarancyj dla wolności kościoła i dla zbawienia dusz, skoro jutro król Leopold lub Wiktor Emanuel posiadać będą władzę nieograniczoną? Zupełnie co innegoby nastąpiło; albowiem gdyby wpływ osobisty Frera Orbana lub Ratazzego przeważył zupełnie w radzie monarchy absolutnego, wtedy zostaliby usunięci wszyscy jego przeciwnicy, najmniejszy opór byłby niepodobnym a zamiast możności oświecania i kierowania wiernemi w czasie walk elekcyjnych, jak to właśnie niedawno robili biskupi w Sardynii, lub zamiast na podobieństwo katolików belgijskich zbijać zarzuty i obelgi miotane przez nieprzyjaciół kościoła przypadałoby w cichości gryść wędzidła, otwierać usta na to tylko, aby schlebiać swym ciemiężycielom i wyglądać zbawienia od jakiejś niepewnéj rewolucyi czyli od środka gorszego jeszcze aniżeli samo złe.“

Podobnie jak za czasów restauracyi byli we Francyi rojaliści malkontenci, co pomimo uraz osobistych krzyczeli niech żyje król *quand même*, tak obecnie radzi Montalembert katolikom belgijskim, aby ich okrzykiem była wolność *quand même*; chociaż stracili władzę, niepowinni tracić ani odwagi ani nadziei. Gdyż chrystyanizm walkę naznacza za obowiązek człowiekowi i narodom, i przez nię tylko pierwszy zyskać może zbawienie, a drugie potęgę.

Kraków 14 grudnia. Na uposażenie szkoły trywialnéj w Piwnicznéj w obw. Sanockim, które dotąd wynosiło 132 złr. 29 kr., właściciele wójtostwa tamże Tomasz Gregor i Józef Ortyński przeznaczyli jedną obligacyę długu państwa na 20 złr.; takąż obligacyę dał również współwłaściciel dóbr Kokuszki Aleksander Dunikowski, gminy sąsiednie 3 złr. rocznie, gmina miasta Piwnicznéj grunt przynoszący rocznie około 25 złr., a gotówką rocznie 30 zlr.

Na uposażenie szkoły trywialnéj w Szczyrku w obw. Wadowickim, wynoszące dotąd 125 złr. gmina ta przeznaczyła corocznie jeszcze 60 złr., a właściciel dóbr Łodygowiec 2 siągi drzewa corocznie na opał.

Gmina miejska Strzyżów w obw. Jasielskim wyznaczyła dla nauczycielki robót ręcznych kobiecych przy tamecznéj szkole trywialnéj 50 złr. rocznie z funduszów miejskich.

Gmina Głogoczów w obw. Wadowickim obowiązała się w celu założenia szkoły trywialnéj przy któréj obowiązki organisty i nauczyciela połączone być mają w jednéj osobie, płacić rocznie 140 złr., budynki szkolne wyporządzić i szkołę zaopatrzyć w potrzebne sprzęty i na opał dostawiać 6 siąg drzewa. Gdy dochody organisty wynoszą około 40 złr. rocznie, przeto uposażenie nauczyciela wyniesie około 180 złr. rocznie.

Gmina miasta w Sanoku w celu przywrócenia szpitala miejskiego upadłego w r. 1849, darowała na fundusz jego kapitał 1410 złr. 12 kr., łąkę miejską przynoszącą około 14 złr. rocznie i na lat 20 procent od zapisanego na pożyczkę skarbową kapitału 1000 złr. Szpital ten został z tém uposażeniem otworzony.

Wiedeń 13 grudnia. *O.-D.-Post* rozpoczyna swój „pogląd na giełdę“ od tych słów: „Hamburczykom dano pomoc; ale giełda wiedeńska nie uczuła do téj chwili niezbędnego ztąd wpływu dobroczynnego“. Rzeczywiście, trudno pojąć, jak dzienniki wiedeńskie mogły przypuszczać, że pożyczka banku narodowego austryackiego dana pięciu jak słychać kupcom hamburgskim, mogła wpłynąć w jakibądź sposób korzystnie na giełdę wiedeńską, skoro Hamburg w daleko ściślejszych i rozleglejszych zostaje stósunkach z Anglią, Holandyą i krajami skandynawskiemi niż z Wiedniem. Konsul austryacki w Hamburgu p. Merk ma wprawdzie znaczny udział w akcyach kolei austryackich, lecz podobno otrzymał on na innéj drodze zapomogę z Wiednia. W Wiedniu otrzymano wiadomość, iż mieszczaństwo hamburgskie uchwaliło w sobotę wygotować adres dziękczynny do J. C. K. Ap. Mości za udzielone tamecznym kupcom wsparcie z banku austryackiego w ilości 10 mil. markobanko.

— Dzienniki wiedeńskie, które się jedne na drugie dotąd ociągały z ogłoszeniem prenumeraty na rok przyszły, już prawie wszystkie to uczyniły. Oprócz *Wanderera* wszystkie inne zaprzestają wydawać dodatków popołudniowych; *Presse* zaś wydawać chce zamiast tego dwie edycye, ranną i wieczorną. Wszystkie zaś podnoszą ceny mniéj lub więcéj. *Oestreichische Ztg* powiada, że uważa zmniejszenie formatu za korzystne, bo obiecuje treściwiéj skupiać wszystko co znajdzie godnego uwagi. Wychodzić ona będzie tylko wieczór. Przyznaje ona sobie „powołanie reprezentowania interesów i polityki cesarstwa“ i przypina łatkę *Pressie*, która mniéj dobraną ma publiczność.

— N. Pan nadał tytuł barona fmp. Antoniemu Sossai jako kawalerowi orderu korony żelaznéj 2éj klasy.

— N. Pan nakazał udzielić wsparcie 1000 złr. pogorzelcom Nagy-Barat, poszkodowanym w sierpniu r. b.

— C. k. gwardya przyboczna łuczników ma liczyć na przyszłość sto szeregowych. Do uzupełnienia téj liczby powołani będą oficerowie pułków węgierskich, włoskich i kroackich, a fundusz na to przeznaczony jest z funduszów rozwiązanych gwardyj węgierskiéj i włoskiéj.

— Naczelna władza policyjna dozwoliła na nowo debitu pocztowego w Austryi, zakazanéj przez niejaki czas *Indépendance belge.*

— *Wanderer* zamieszcza w artykule wstępnym obraz stronnictw w Węgrzech i ich stanowiska. O ile takowy jest trafny, ocenić tego nie jesteśmy w stanie, bo nam dzienniki węgierskie zupełnie nieprzystępne, a w ogóle w całéj Europie o tyle tylko te stósunki mogą być dziś znane, o ile je w Wiedniu przedstawiają. Artykuł ten dajemy przeto w treści. *Wanderer* zaprzecza wszelkim pogłoskom o istnieniu stronnictw politycznych w Węgrzech, a przynajmniéj, aby się takowe wyraźnie objawiały. Niemasz tam ani partyi staro-konserwatywnéj ani liberalnéj, ale jedna tylko partya narodowa, która przez to samo że jest narodowa, musi być zachowawczą. Wprawdzie nie można zaprzeczyć — mówi *Wand.* — iż w Węgrzech odbyło się właśnie teraz przeobrażenie polityczne, świadczące o wielkiéj żywotności narodu i zasługujące na szczególną uwagę. Jest to przed rokiem rozpoczęte, a dziś już dokonane zlanie się stronnictw, które aby wytłumaczyć, trzeba sięgnąć czasów przedmarcowych.

Pomimo cenzury, istniała wówczas w pewnéj mierze wolność druku, która dozwoliła przedstawić w dziennikach wierny obraz życia stronnictw. Partya księża miała za swój organ „gazetę narodową“ *Nemzeti ujsag*; stary konserwatyzm walczył pod przewodem zawcześnie zgasłego hr. Aureliusza Dessewffy w piśmie *Hirado* („Sprawozdawca“); konserwatywno liberalna polityka hr. Szechenyi reprezentowaną była w *Jelenkor* („Obecność“), a skrajna liberalna partya miała za organ Koszuta *Pesti hirlap* („Dziennik peszteński“.)

Po upadku rewolucyi, duchowieństwo usunęło się od wszelkiego życia politycznego; Szechenyi siedział w domu obłąkanych a bez niego liberaliści konserwatywni nie mieli wodza; frakcya Koszuta rozpierzchła się, a tylko staro-konserwatywne stronnictwo, które mało gdzie w powstaniu miało udział, pozostało najmocniejsze i rozprawiało w swoim „Dostrzegaczu“ *Figyelmezo*, nie jak wówczas mniemano a i dziś może jeszcze sądzą, z powodu swojéj niechęci ku instytucyom nowym, lecz że partya ta pozostała sama jedna, a zatem czuła się być powołaną do przechowywania i utrzymywania życia narodowego. *Figyelmezo* został zakazany, a dziennikarstwo węgierskie ucichło.

Poczytywano tę ciszę za dowód „oporu biernego“, a właśnie rzecz się miała przeciwnie: nie miano na myśli stawiać opór, poddano się okolicznościom i badano w koło, żeby wyrozumieć miarę i sposób działalności politycznéj, jaką pozostawiono w nowym organizmie narodowi, a mianowicie arystokracyi; szukano innéj podstawy na którejby się rozchwiane stronnictwa skupić mogły, i znaleziono ją.

Z upadkiem dawnych instytucyj znikły wszelkie odcienia i różnice; organizacya zmyła barwy sztucznych stronnictw, ale natomiast tem wyraźniéj wydobyła się naturalna barwa nietkniętego w swoim zawodzie życia. Już przed r. 1848 wszystkie partye były z sobą zgodne pod względem kwestyi narodowéj, i nie było w téj mierze żadnéj opozycyi; najzaciętsi przeciwnicy miłowali swoją narodowość zarówno, a tylko w politycznem zapatrywaniu różnili się od siebie. Gdy polityka straciła swoją ważność chwilową, zniknął zarazem powód różnic, upadła zapora między stronnictwami; prawie bez ich starań i usiłowań, bez kombinacyi i zlewania się politycznego, ujrzeli się wszyscy na tym samym gruncie, na gruncie narodowości. Podróż J. C. Mości po Węgrzech uświęciła niejako ten grunt na którym się stronnictwo narodowe opiera, uprawniła dążności i dozwoliła temu stronnictwu istnieć obok zasad ogólnéj monarchii. *Pesti Naplo* staje się organem téj dążności, i w nim spotykają się współpracownicy najlepsi wszystkich dawnych odcieni, wszyscy ludzie zdolniejsi dawnych stronnictw, wyjąwszy stronnictw skrajnych. Program jest poprostu zachowawczy, w najzacniejszem tego słowa znaczeniu; wszystko się łączy tu, aby rozbudzić w narodzie uznanie własne, zmysł ku temu co piękne, szlachetne, co kraj podnieść, a naród podźwignąć zdolne. Redaktorem tego pisma jest bar. Kemeny, a jeden z pierwszych kapłanów przystąpił do współpracownictwa. Niemasz tam już odrębnych celów politycznych, jest tylko jeden cel wspólny — konserwatyzm narodu. „Te różnorodne części narodowego ciała — mówi bar. Kemeny w *Pesti Naplo* — mają się uszanować nawzajem i tym sposobem umocnić zgodny duch patryotyzmu, bez którego naród traci swój byt społeczeński, a staje się tylko liczebną ilością“. — „Obok praw przyrodzonych — mówi kanonik Danielik — są jeszcze prawa historyczne których strzedz należy, a które nie są z tamtemi w sprzeczności, lecz owszem stanowią ich cząstkę i godne są, aby je uszanowano dla ich świetności, starożytności i zasług, jak również swej podstawy społecznéj“.

— Co do podróżnych, którzyby na kolei zelaznéj bez zaopatrzenia się w bilety odbywali podróż, lub gdyby opłacili bilet niższéj klasy niżeli ta w któréj siedzą, rozporządzonem zostało, że w razie gdyby nie można było sprawdzić, jaką liczbę mil w ten sposób przebyli, aby ich pociągnąć do trzechkrotnéj opłaty biletu lub trzechkrotnéj różnicy cen biletu do niższéj kupionego klasy, a nie może być od nich żądana wyższa zapłata nad trzechkrotną taksę pięciomilowéj podróży lub trzechkrotnéj różnicy cen biletów w takiż sam sposób.

— Dzienniki wiedeńskie donosiły, że akademia umiejętności w Wiedniu zaczęła wydawać dzieło barona Prokesch d'Osten internuncyusza cesarskiego w Konstantynopolu p. n. „Pamiętniki z wojny greckiéj o niepodległość.“ *Gaz. krzyżowa* przyznając to, dodaje, że druk tego dzieła zaniechanym został przez wzgląd na jedno z mocarstw sąsiednich.

Niemcy.

Zgromadzenie mieszczaństwa w Hamburgu przyjęło w d. 12 bm. propozycyę senatu, która ma na celu rozdzielić pomiędzy najznaczniejsze domy han-

dlowe zagrożone upadkiem, pożyczkę 10 milionów marko banko, udzieloną przez bank narodowy wiedeński, zamiast jak zamierzono, aby pożyczkę tę obrócić na założenie kasy dyskontowéj. Rozdział ten między niektóre domy handlowe powierzony ma być komitetowi, który wedle sumienia wykazać winien, jakie domy kupieckie i jak wiele mają tych pieniędzy otrzymać. Na wzgląd zasługiwać mają przedewszystkiem te domy, których upadek pociągnąłby za sobą wiele innych bankructw. Co do kasy dyskontowéj, skarb upoważnionym jest zaciągnąć pożyczkę do wysokości 5 milionów b. m. dla uzupełnienia pożyczki już projektowanéj. W ogóle przypisują głównie téj okoliczności wielkie w Hamburgu szkody, iż nie było tam żadnego banku kredytowego, któryby mógł nieść rychło pomoc w pierwszych chwilach przesilenia.

Donieśliśmy już dawno o zamianowaniu przez rząd pruski Lindenberga urzędnikiem w W. Księstwie Poznańskiem, na wielkie zapewne podziwienie czytelników pamiętnych jego sprawek, o których była mowa z okazyi procesu o szpiegowanie Księcia Pruskiego dzisiejszego rejenta państwa. Nie od rzeczy tu będzie przytoczyć jak się w Niemczech zapatrują na tę nominacyę. Berliński korespondent do *Wanderera* pisze z tego powodu: „Zamianowanie temi czasy Lindenberga redaktora *Gazety patryotycznéj* w Minden, komisarzem dystryktowym w Międzyrzecu, zapewne niemniejsze wzbudzi u was podziwienie, co i tu w kraju. Wiadomo, że Lindenberg karany był kilkakrotnie za fałszerstwo, przeniewierzenie, wymuszanie pieniędzy, leczenie nieprawne i Bóg wie za co jeszcze; że o tym człowieku gadano wiele z powodu sławnéj jego „listy konduity“ jaką prowadził nad Księciem Pruskim i p. Gerlachowi ją przesyłał. Jeden z tutejszych dzienników (berlińskich) przypomina, że Lindenberg w pewnym dokumencie urzędowym podanym przy petycyi do Izby deputowanych, sam się przyznawał, „że niezawsze miał zachowywać miarę w użyciu gorących napojów“ i że karany był „za wymuszanie pieniędzy 9cio-miesięcznem więzieniem i utratą kokardy narodowéj“. Utrata kokardy narodowéj jest w Prusiech, jak wiadomo, od czasu zniesienia chłosty, karą najbardziéj czci pozbawiającą, na jaką skazywać może sąd; pozbawia ona skazanego wszelkich praw politycznych i formalnie wyklucza go ze społeczeństwa. Otóż ten wielokrotnie karany spólnik p. Gerlacha zamianowany został na podstawie tak zwanéj „karty służbowéj“, komisarzem dystryktowym. Wiedzą tu wszelako z pewnością, że Lindenberg, który w ciągu 15to-letniego zawodu wojskowego dosłużył się szczęśliwie stopnia podoficera, nie dostał karty służbowéj przy swojém z wojska oddaleniu, lecz że mu takowa później została wyjednaną za pośrednictwem jen.-majora Plehwe, prezesa stowarzyszenia „Preussenverein“ „w nagrodę usług poniesionych dla sprawy konserwatyzmu.“ Dla ocenienia stanowiska stronnictw w Prusiech, cechującą jest rzeczą, że właśnie za rejencyi Księcia Pruskiego ośmielono się powołać tego człowieka do służby publicznéj. Gdy wreszcie posada jego jest niższego stopnia, być więc może, że rząd obwodowy bydgoski dał mu ją bez koniecznego potwierdzenia ze strony ministerstwa.“

Dania.

Na posiedzeniu izby deputowanych w Kopenhadze (sejm właściwéj Danii) w d. 10 b. m. minister Krieger zażądał kredytu 450,000 rtlr., celem wzięcia przez rząd udziału w operacyach pieniężnych ze względu na zawikłania handlowe. Izba uchwaliła kredyt jednomyślnie. Funduszem tym lubo tego nie wymieniał wniosek rządowy, zastrzegając sobie wolność działania, zapomożono natychmiast dom handlowy duński w Hamburgu Pontoppidan, którego naczelnik jest zarazem konsulem duńskim w tem mieście. W psssywach tego domu miało się znajdować za parę milionów talarów weksli akceptowanych, a w téj liczbie najwięcéj duńskich. Tym sposobem nietylko dom ten utrzymano w chwili właśnie, kiedy się oświadczył, iż nie jest w stanie płacić, lecz zarazem wstrzymano w następstwie upadek wielu domów kupieckich w Danii. Wszelako była to tylko pomoc chwilowa i jeszcze niedostateczna. Dla tego komitet kupców większych w Kopenhadze tegoż samego dnia uczynił do rządu podanie o założenie kasy dyskontowéj z uposażeniem 4 milionów rtlrów z funduszu wykupna cła Sundu w takim stosunku, aby 3/5 liczono na właściwe królestwo, a 2/5 na księstwa niemiecko-duńskie.

Sejm ogólny państwa czyli tak zwana rada państwa, zebrać się ma 14go stycznia. Zanim to nastąpi, odbyć się muszą w Holsztynie nowe wybory na członków tego ciała, gdyż kilku z nich złożyło swoje mandaty, nie chcąc uznać konstytucyi dla ogółu monarchii wydanéj, i w nadziei, że sprawę księstw poprze Bundestag niemiecki.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby wyższéj hr. de St. Germans wręczył Izbie odpowiedź królowéj na adres lordów, w któréj następujące znajdują się wyrazy: „Dziękuję wam za lojalny i pełny uszanowania adres. Możecie liczyć na moje serdeczne współdziałanie w przeprowadzeniu środków dążących do powiększenia szczęścia i pomyślności mego ludu we wszystkich częściach państw moich.“

Lord kanclerz odczytał mesaż królowéj wnoszący przyznanie jenerałowi Havelock 1000 funt. szt. pensyi. Lord Granville zaproponował w dniu następnym wzięcie pod rozwagę tego adresu, na co Izba przyzwoliła.

Hr. Ellenborough żądał przedłożenia dokumentów ogłoszonych przez rząd indyjski w przedmiocie prasy, noszenia broni i t. d. i uczynił zarzut polityce lorda Canninga, który prasę europejską postawił na równi z prasą krajową. Lord Granville wystąpił w obronie lorda Canninga. Wszyscy europejczycy mówił, mogli za zgłoszeniem się otrzymywać pozwolenie noszenia broni, mylnem jest przeto, jakoby bronić się nie mogli w razie potrzeby; co zaś do praw drukowych, wszyscy wiedzą, że dzienniki angielskie ze zbyteczną gwałtownością zaczepiały rząd indyjski, trzeba więc było równie do nich jak do dzienników w języku krajowym pisanych, zastosować prawo powstrzymujące. Lord Grey chwali gubernatora jeneralnego, że nie dozwalał pierwszemu lepszemu mieć broń u siebie, byłoby to bowiem ułatwiało tajemne uzbrajanie się. Margrabia Clanricarde w tym samym przemówil duchu. Sprzedaż i wolność posiadania broni, oraz wolnosć druku, nie zgadzają się z okolicznościami na tak wielką skalę rozwiniętéj wojny. Książę d'Argyle wzywa Izbę, aby w tym przedmiocie zaprzestała swych uwag, broni lorda Canninga, którego umiarkowanie więcéj zdziałało pod względem powstrzymania zaburzeń, niżby to uczynić mogła największa w początkach surowość.

Przedłożenie żądanych przez hr. Ellenborough dokumentów, zostaje przyrzeczonem.

W Izbie wyższéj zebranéj w dniu 7 bm. p. Cairns żądał kopii raportu komisyi śledczéj, która przesłuchała świadków w sprawie zamieszek w Belfast, co zostało przyjętem. P. Castelrose odczytał odpowiedź królowéj na adres. Odpowiedź ta podobną jest do téj, która odczytaną została w Izbie niższéj.

Sir J. Packington oświadcza, iż w dniu jutrzejszym zapyta rząd, czy pomiędzy dokumentami indyjskimi znajduje się memoryał przesłany Anglii w imieniu mieszkańców Kalkuty, żądających odwołania gubernatora jeneralnego i czy rząd zechce przedłożyć Izbie korespondencyę kompanii półwyspu i kompanii wschodniéj w przedmiocie przeprawy do Indyj.

P. Milnes zapytuje czy rząd otrzymał nowe wyjaśnienia względem jeńców z okrętu „Cogliari.“ Na to lord Palmerston odpowiedział w słowach następujących: „Wiadomo iż więźniowie neapolitańscy traktowani są w sposób taki, który przynosi hańbę krajowi cywilizowanemu i że obchodzenie się, jakiego doznają więźniowie w Neapolu przypomina raczéj czasy barbarzyńskie, nie zaś na wiek nasz przystoi. Śledztwo odbyte w Neapolu wykazuje jednak że więźniowie angielscy nie doznali nic takiego coby zakrawało na torturę, prócz ze bez potrzeby skrępowane mieli ciało a szczególniéj ręce, co im niepotrzebną przyniosło mękę.“ Lord J. Russel zapytał lorda czy przedłoży Izbie depeszę dotyczącą téj sprawy. Lord Palmerston odpowiedział że niema nic przeciwko temu z wypuszczeniem atoli jedynie ustępów poufnéj natury. Lord Coningham zapytuje czy rząd przedsięweźmie kroki w téj sprawie. Lord Palmerston: Ludzie ci obwinieni są o zgwałcenie prawa neapolitańskiego. Rząd tamtejszy ma prawo ich sądzić; rząd nasz tyle tylko uczynić może iżby sąd był przyspieszonym, czego nieomieszkamy i ażeby więźniowie najlepszych jacy są w kraju mieli obrońców.“

Następnie lord Palmerston odczytał mesaż królowy co do przyznania pensyi dożywotniéj 1000 fr. Minister wnosi ażeby jutro mesaż ten wziąść pod rozwagę.

Co do sprawy bilu uniewinienia (bil of indemnity) p. Newdegate zapytuje czy prawda że kilku wielkich kapitalistów porozumiało się pomiędzy sobą aby wywołać kryzys, w jakiéj się znalazł bank angielski.

Lord kanclerz niedopuszcza koalicyi kapitalistów i dodaje w odpowiedzi na zapytania stawiane mu w ciągu dyskusyi, że dwa miliony fs. puszczone w obieg po nad cyfrę legalną niesprowadziły bynajmniéj zniżenia kursu. Izba wotuje drugie odczytanie bilu uniewinnienia i na dzień następny odkłada dyskusyę.

Półkownik French zapytuje czy rząd odebrał nowe wiadomości z Indyj? Lord Palmerston: „Mam zawiadomić Izbę iż odebraliśmy depeszę telegraficzną nie pocztą zwykłą dwutygodniową, lecz przez okręt, który tygodniem później od daty naszych wiadomości opuścił Kalkutę. Depesza ta donosi że dwa transporty przybyły do Lucknowa, że tam stoczono bitwę i że jen. Outram jest ranny. Podejrzywam że to jest echo odebranych przez nas poprzednio wiadomości i że dotyczy przesyłki zapasów z Alumbagh do Lucknowa. Wiedzieliśmy także że w bitwéj mającéj na celu odebranie Lucknowa, jen. Outram był ranny. Być przeto może że to jest jedna i ta sama rzecz, echem powtórzona.

W d. 8. b. m. Lord Granville przedkłada adres w odpowiedzi na mesaż królowy w przedmiocie przyznania pensyi jen. Havelock. Hr. Derby mówi pochwalnie o usługach oddanych przez walecznego jenerała. Adres zostaje jednogłośnie przyjęty.

Izba odracza do d. 8 lutego drugie odczytanie bilu mającego na celu ułatwienie misyi kapłanów angielskich i na dzień jutrzejszy posiedzenie odkłada.

W Izbie niższéj dnia tego p. Vernon Smith w odpowiedzi na interpelacyę oświadcza, iż memoryał mieszkańców Kalkuty żądająeych odwołania gubernatora nie zostanie przedłożonym Izbie, z powodu iż dokument ten zamiast do rządu drogą administracyjną, adresowanym był wprost do lorda Palmerstona.

P. Headlow robi wniosek dowodzący: Że nieograniczona odpowiedzialność akcyonaryuszów banków akcyjnych wywołuje kredyt szkodzący interesom publicznym i że prawo istniejące, które stanowi podstawę owego kredytu, zmienionym być powinno.“ Szanowny członek utrzymuje że prawo to powiększa kryzys narodową. Banki nieużywają według niego nieograniczonego kredytu, gdyż polegają na majątkach swych akcyonaryuszów, a gdy wielki bank znajduje się w niebezpieczeństwie, pochodzi to ztąd, że kapitał włożony, stracony został przez niezręczność administracyi, i że ta operacye swe prowadziła kredytem, który jest wypływem nieograniczonéj odpowiedzialności akcyonaryuszów.

PP. Locke, King et Weguelin powstają przeciw wnioskowi twierdząc, że ograniczenie odpowiedzialności banku jest ograniczeniem kredytu.

Kanclerz skarbu: „Gdyby wniosek wyrażał zdanie, że przyjęcie odpowiedzialności ograniczonéj lub nieograniczonéj zostawionem być winno twórcom banków akcyjnych, zasługiwałby na uwagę. Wniosek ten tak, jak jest, nieutrzyma się, gdyż z niego wypływa, że wszystkie banki zakładane być powinny na zasadzie ograniczonéj odpowiedzialności. Jeżeli Izba zezwoli na utworzenie komisyi bankowéj, zaproponuję, aby kwestya odpowiedzialności ograniczonéj lub nieograniczonéj banków akcyjnych była przedmiotem rozbioru.

P. Plankdy wnosi jako poprawkę, że stan obecny prawa wymaga zmiany. Wniosek został odrzucony bezpodzielnie, poprawka 118 głosami przeciw 47.

Lord Palmerston proponuje zawotowanie pensyi 1000 fs. dla jenerała Havelocka, jak tego pragnie mesaż królowéj.

P. Briscoe chce, aby pensya przeszła w spadku na następcę. P. White uważa sumę tę za niedostateczną. Wniosek zostaje przyjęty. Izba wotuje 3cie odczytanie bilu (of indemnity), co ma nastąpić na przyszłém posiedzeniu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— ***Gaz. lwowska*** donosi, że w Podpieczarach w obwodzie Stanisławowskim w dniu 13 z. m. wieśniak tameczny zostawił w sieni domu swego dubeltówkę nabitą, a sam poszedł na pole. Syn jego 8-letni pod nieobecność ojca zaczął się bawić strzelbą i zastrzelił 7-letniego brata swego ciotecznego.

— W tych dniach umarł w Bernie były dyrektor teatru Karol Burghauser, który dawnemi czasy nawiedzał Kraków parę razy z operą swoją.

— W d. 12 b. m. pociąg pocztowy idący z Wiednia do Tryestu zetknął się w nocy z pociągiem towarowym między Franzdorf a Loitsch, skutkiem czego kilka wozów pociągu towarowego zgruchotanych zostało i jeden człowiek ze służby zabity. Podróżni wyszli cało z tego przypadku i przesiadłszy się do pociągu nowo sprowadzonego ze stacyi, odjechali.

— ***Tygodnik Bydgoski*** donosi, że w d. 8 b. m. właściciel dóbr Guderian z Mochełka, skończywszy polowanie w Złotowie a teścia swego, miał właśnie wracać do domu i już siedział w powozie, gdy w tem, niewiadomo jakim przypadkiem strzelba mu puściła i cały nabój poszedł mu w czoło. Zabity należał do najzamożniejszych obywateli w tamtych stronach.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 12 grudnia. Dzisiejszy *Monitor* zawiera rozporządzenie tyczące się udzielenia kredytu 1go miliona fr. na prowadzenie robót publicznych po miastach i na zapomogę komisyj dobroczynnych. Raport ministra Billault wyjaśnia powody udzielenia tego kredytu. Mówi on, że zawikłania handlowe za granicą niepozostaną zapewne bez wpływu na Francyę, pozbawiając robotników zarobku. Spodziewać się jednak należy, że nie przestając ich zatrudniać choćby częściowo, innemi środkami pomocniczemi a szczególnie zatrudnianiem robotników przez publiczne roboty po gminach, do czego kredyt jest udzielonym i urządzeniem publicznych zakładów do rozdawania żywności, można będzie złagodzić szkodliwe następstwa tego wpływu. (W wczorajszym wykazie bankowym powinno być zmniejszenie eskomta o 77 milionów).

Londyn 12 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu nocnem izby niższej, lord kanclerz skarbu wniósł, aby sprawę banku odesłać do wydziału sejmowego; przy tem oświadczył, iż bank pod względem wypuszczenia not w obieg, wrócił do granic prawem przepisanych. Disraeli wystąpił przeciw temu, a poparł go Gladstone. Wniosek rządowy utrzymał się 295 głosami przeciw 117.

Londyn 12 grudnia. Rząd odebrał wczoraj telegrafem treść wiadomości z Indyj przywiezionych przez świeżą pocztę wschodnio-indyjską, sięgających z Bombaju do 17 listopada. Z treści téj ogłosił następujące doniesienia: Pułkownik Greathead na czele 5000 ludzi przeszedł w d. 31 Ganges wkraczając do królestwa Oudy, a sir Colin Campbell także na czele 5000 żołnieży przeszedł Ganges 9 listopada, oba w zamiarze ciągnięcia pod Luknów. Greathead (idący niejako w przedniej straży. P. R. C.) doszedł 3 listopada Alumbagh i zatrzymać się musiał oczekując na nadejście głównego korpusu pod naczelnym wodzem Campbellem. Luknow jest ściśle otoczony przez powstańców i nie otrzymano ztamtąd żadnych wiadomości; lecz sir Campbell doniósł jenerał-gubernatorowi Caningowi pod d. 9 listop. iż Anglicy pod Lukowem jeszcze się trzymają.— Powstańcy z Dinapore zostali pobici w potyczce z wojskami Angielskiemi.

Sztokolm 10 grudnia. Dla powstrzymania przesilenia pieniężnego, następujące środki zaproponowano stanom: Pożyczkę rządową 10 mil. tal.— użycie części pożyczki na koleje żelazne przeznaczonéj aż do wysokości 10 milionów — dowolna stopa procentowa w bankach — przedłużenie na 3 miesiące terminów spłaty weksli dłużnych bankowi państwa — zmiana praw tyczących się upadłości (według innéj wersyi, ten punkt depeszy mówi o zmianie prawa o procentach P. R.) Otrzymano świeżo wiadomość o nowych upadłościach handlowych. Rozpuszczono wielu robotników z warsztatów okrętowych i tartaków.

Kopenhaga 11 grudnia wieczór. Izba niżcza sejmu przyjęła dziś na nadzwyczajném posiedzeniu, w trzecim odczycie 71 głosami przeciw jednemu, projekt do prawa tyczącego się udzielenia 450,000 tal. (porównaj Danię).

Turyn 11 grudnia. W. Księżna Helena rosyjska, która wczoraj wieczór przybyła do Genui, (mylnie doniosła była poprzednia depesza, że W. Księżna przybywa z Genewy do Piemontu), popłynęła na parowcu wojennym „Monzambano“ do Civitavecchia (patrz list naszego korespondenta z Rzymu w zeszłym numerze *Czasu* P. R.) Poseł sardyński w Paryżu przybył stamtąd.

Jeżeli mamy wierzyć wiadomości podanej zgodnie przez korespondentów z Carogrodu do dzienników tryestskich i wiedeńskich, ma teraz w sprawie Księstw Naddunajskich nastąpić krok bardzo ważny: Porta zamierza wydać firman rozwięzujący dywany mołdawski i wołoski. Jak daleko jednak ten zamiar posunęła, wiadomości nie są zgodne. Według jednych doniesień z Konstantynopola z 5 grudnia, Ali pasza minister spraw zagranicznych przedstawił posłom wielkich mocarstw—którzy otrzymali od swoich rządów pozwolenie wnijścia pod tym względem w narady z Portą — iż Sułtan postanowił dywany *rozwiązać*. Posłowie francuski i rosyjski odpowiadając na to przedstawienie, doradzali, aby oba dywany tylko *odroczyć*. W tymsamem doniesieniu rzucone jest dalej pytanie: czy dywany, jeżeli Porta wyda firman nakazujący im się rozwiązać, usłuchają tego rozkazu dobrowolnie, i dodaje, iż minister wojny Riza pasza osadził już przed miesiącem dostatecznemi siłami szańce przedmostowe w Widynie, Ruszczuku i Sylistryi, aby, mając w swem ręku przejścia przez Dunaj, mógł szybko wprowadzić w każdej chwili wojska do Wołoszczyzny.

Druga wiadomość późniejsza, lecz bez daty, a według twierdzenia dzienników wiedeńskich, telegrafem lądowym z Carogrodu do Wiednia przesłana, mówi, iż wszystkie mocarstwa podpisujące traktat paryski zgodziły się już na przedstawienie Porty, i w skutku tego sułtan wyda w tych dniach firman rozwięzujący dywany mołdawski i wołoski.

Według szczegółowych doniesień z Carogrodu z 5go t. m. lord Redcliffe, miał opuścić tę stolicę 10go t. m. a poseł francuski Thouvenel ma odjechać do Francyi w tydzień lub dwa tygodnie później. Oba posłowie odjeżdżają tylko za urlopem, którego dawno żądali: za dwa lub trzy miesiące lord Redcliffe ma wrócić do Konstatynopola.

Przeciwnie doniesienia z Carogrodu nadeszłe do Marsylii 11go t. m. a daléj telegrafowane w treści, lecz sięgające tylko do 2go t. m. zaprzeczają, aby poseł francuski zamierzał wyjechać z Carogrodu.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

		żądają	płacą
Kraków 14 grudnia.			
Banknoty polskie za 100 złr.		439	437
Ruble obrączkowe agio		8	7
Talary pruskie za 150 złr.		92 1/6	92 1/2
Cwancygiery	złr.	110	109
Półimperyały rosyjskie	złr.	8 40	8 32
Napoleondory 20 fr.	„	8 30	8 22
Dukaty holend. ważne.	„	4 54	4 48
„ austryackie	„	4 57	4 52
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	81 1/4	80 1/2
Obligacye indemn. z kupon.	„	78	77 1/2
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	82 1/2	81 3/4
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	98 1/6	97 1/2
Wiedeń 14 grudnia (telegraf.)			
Augsburg		109	
Hamburg		—	
Londyn		10 34	
Paryż		125 7/8	
Agio od złota		10 3/4	
5% Metaliki		79 7/8	
4 1/2% „		69 3/4	
4% „		—	
3% „		—	
Losy z r. 1834		—	
„ „ 1839		—	
„ „ 1854		107 1/8	
Pożyczka narodowa 5%		82 13/18	
Obligacye indemniz. galic.		77 1/8	
Akcye Bankowe		970	
„ kredytu ruchomego		194 3/4	
„ kolei francusko-austryackich		280	
„ kolei północnéj		1740	
Lwów 11 grudnia.			
Dukat holenderski		4 56	4 52
„ austryacki		5 58	4 55
Półimperyał rosyjski		8 40	8 35
Rubel rosyjski		1 39	1 38
Talar pruski		1 36	1 34 1/2
Pięciozłotówka polska		1 12	1 11
Listy zastawne galic. bez kupon.		79 9	78 36
Oblig. indemn. galic. bez kupon.		78 15	77 42
Pożyczka narodowa bez kupon.		83 —	82 20
Warszawa 11 grudnia.			
Półimperyały	rubli	—	5 70
Obligi skarbowe	„	87 71	—
kupon		—	k. 78 8/9
Listy zastawne III okresu	rubli	14 64	—
kupon		—	k. 28 1/6
Wrocław 12 grudnia.			
Banknoty austryackie		91 11/12	—
Polskie bilety bankowe		85 1/6	—
„ listy zastawne		82 3/4	—
Poznańskie listy zastawne 4%		97 1/2	—
„ „ 3 1/2%		—	82 1/4
Oblig. kolei krak.-szląsk.		—	—

Przyjechali od 12 do 14 grudnia.

HOTEL POLLERA. Urban Wilhelm z Opawy. Bucki G. z Białéj. Wiktor Tadeusz z Makowisk. Zapalski Józef z Węgrzynowic. Meudez Franciszek, Kremer Kajetan z Ostrawy. Blau Jonasz z Wrocławia. Podoski Wilhelm z Tarnowa. Lang Helena ze Lwowa. Wygrzywalski Karol, hr. Karnicki z Galicyi. Egra Teresa z Marienbadu. Laday Ch. z Wiednia.

Wyjechali: Zbyszewski Ludwik, Podoski Wilhelm do Tarnowa. Kossecki Franciszek do Paryża. Paszkiewicz Władysław do Berlina. Jellin Wilhelm, Kretschmer Otto, Besk Jan do Prus. Luboński K., Bielczyk Hipolit do Warszawy. Hrab. Bobrowski Wincenty do Poręby. Michalikowski Aleksander do Krzeszowic. Laday Ch. do Wiednia. Urban Wilhelm do Opawy. Bucki G. do Białéj. Egra Teresa do Kielc. Hr. Karnicki Teodor do Ołomuńca. Lang Helena, Blau Jonasz do Wrocławia. Kremer Kajetan do Ostrawy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Marceli Pieniążek obyw. z Galicyi.

HOTEL ROSYJSKI. Kazimierz hrab. Stadnicki z Wiednia. Benjamin Skarbek Borowski wł. dóbr z Swilczy. Leon Chodzyński doktor medycyny z Paryża. Ignacy Förster c. k. pułkownik z Bochni. Tomasz Verner kapitan marynarki rosyjskiéj z Warszawy. Roman Płaziński wł. dóbr z Polski. Apolonia Wilkuszewska wł. dóbr z Galicyi. Jan Valle, Dominik Valle obyw. z Wenecyi.

Wyjechali: Ignacy Förster c. k. pułkownik do Bochni. Apolonia Wilkuszewska wł. dóbr do Galicyi. Roman Płaziński wł. dóbr do Polski. Benjamin Skarbek Borowski wł. dóbr do Krzeszowic. Tomasz Verner kapitan marynarki rosyjskiéj do Galicyi Jan Valle, Dominik Valle do Wieliczki.

HOTEL SASKI. Floryan baron Gostkowski wł. dóbr, baron v. Schell c. k. rotmistrz huzarów z Galicyi. Otton Chłędowski wł. dóbr z Iwonicza. Karol Moszczański doktor medycyny i chirurgii z Sanoka. Józef Gniewoszewski obywatel z Tarnowa. Ludwik Kucieński obyw., Ludwik Katerla właś. dóbr z familią, Stefan Bukowski wł. dóbr z synem, Seweryn Mieszkowski obyw. z Polski. Adolf Tetmajer obyw. z Nowego Targu.

Wyjechali: Stanisław Brandys wł. dóbr do Kalwaryi. Adolf baron Lipowski wł. dóbr do Ostrawy. Ksiądz Franciszek Iliński proboszcz do Rzeszowa. Michał Dobrzyński wł. dóbr do Jodłowy. Jakób Naimski obyw. z żoną do Warszawy. Józef Gnieweszewski obyw. do Galicyi. Ferdynand Kozubowski obyw. z żoną do Dzikowa.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m. 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 6. m. 46 wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Lwów 11 grudnia. Na naszym dzisiejszym targu płacono za mec pszenicy (82½ fun.) 2 złr. 40 kr.; — żyta (76 funt.) 1 złr. 44 kr.; jęczmienia (67¼ funt.) 1 złr. 31 kr.; — owsa (44¾ fun.) 1 złr. 3 kr.; — hreczki 1 złr. 31 kr.; grochu — złr. 42 kr.; ziemniaków 42 kr.; — cetnar siana 1 złr. 4 k., słomy pasznistéj — kr., okołotów 48 kr.; — sąg drzewa bukowego 9 złr. — kr.; dębowego — złr. — kr.; sosnowego 8 złr. 30 kr. mas mąki pszennéj — kr. mon. kon. (G. L.)

URZĘDOWE.

(1213) **Kundmachung** (2-3)

Es wird hiermit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass wegen Verpachtung der Marketendereien auf dem Kościuszko Hügel, beim Ziegelschlag zu Zabłocie, Steinbruch bei St. Benedikt, bei den Schanzen Nro 7 et 9, bei den Bastionen III et V, und bei der Lunette am Grzegórzki — für die Zeit vom 1. Jänner 1858 bis Ende Dezember 1859 — in der Militär Bauverwaltungskanzlei der k. k. Génie Direction bis zum 22ten Dezember 1857 schriftliche versiegelte Offerte werden angenommen werden.

Jeder Offerent hat sein Offert mit dem ortsobrigkeitlichen Zeugnisse über seine Befähigung und über die Befugnis zur Uibernahme eines solchen Geschäftes, zu versehen, und demselben eine Caution von 20% (Zwanzig Precent) der jeweiligen Anbots Summe entweder im Baaren oder in k. k. Staats Papieren, nach dem börsenmässigen Course berechnet, beizuschliessen und zu erklären, die in der Milit. Bauverwaltugskanzlei am Franciskaner Platz Nro 221 zu Jedermanns Einsicht erliegenden Pachtbedingnisse gelesen und wohl verstanden zu haben.

Die Anbots Summe muss deutlich mit Ziffern und Buchstaben ausgedrückt und die Marketenderei, für deren Uibernahme offerirt wird, bestimmt angegeben sein. Ausser dem jährlichen, stets in vorhinein in zwei gleichen Raten zu entrichtenden, Pachtschilling hat der Pächter die ungeschlossene Beleuchtung zu unterhalten, und der dort bequartirten Truppe die nöthigen Kehrbesen zur Reinigung, und weiters auch die erforderlichen Hadern zur Fussboden Waschung unentgeldlich beizustellen; auch hat derselbe alle auf den Contract Bezug habenden Stempel Auslagen aus Eigenem zu bestreiten.

Nach Ablauf der Eingangs bestimmten Zeit werden keine, wie immer gearteten Offerte mehr angenommen, daher es im Interesse jedes Pachtlustigen liegt, einem rechtzeitigen Anboth zu machen.

K. k. Génie Direktion Krakau den 4ten Dezember 1857.

POWTÓRNE WEZWANIE.

Błogie losy czuwają nad Instytucyą loteryi pieniężnych, których stopniowe przeprowadzenie z Najwyższego rozkazu Jego Ces. Król. Apostolskiéj Mości poruczonem zostało c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, z tem oraz nader miłościwem postanowieniem, ażeby czysty onychże dochód, bez wszelkiego potrącenia, użytym był wyłącznie ku otworzeniu nowych zakładów dobroczynności, ogółowi poświęconych, albo ku wspomożeniu takowych już istniejących.

Pierwsza i druga z rzeczonych loteryj, tak celem jak urządzeniem wielce różniących się od podobnych przedsiębiorstw prywatnych, przeprowadzone zostały z jak najpomyślniejszym skutkiem, a pozyskanym ztąd plonem pieniężnym obficie już obdarzone zostały publiczne zakłady, do udziału Najłaskawiéj przeznaczone, ku czemu nie mało się przyłożyła i Administracya Państwa, przepuszczając wszelkie należytości taksalne i pocztowe, a po części nawet stęplowe, i polecając urzędnikom swym kierunek przeprowadzenia loteryj z jedynym względem na podwyższenie dochodów tychże.

Obecnie otworzona jest **trzecia** loterya, pomyślne nader skutki odnosząca, tak zwana **złota**, albowiem w niéj ustanowione zostały wszelkie wygrane w c. k. dukatach, ogółem w summie 60,000 sztuk, któréj korzystne dla uczestników urządzenie, wraz z bliższemi warunkami w programie gry ogłoszonem jest.

Jego Ces. Król. Apostolska Mość przeznaczyć raczył czysty dochód onejże

na założenie krajowego Domu obłąkanych w Siedmiogrodzie,

a gdyby się przytem zwyżka wykazać miała,

na założenie krajowego Domu obłąkanych w Węgrzech.

Znany powszechnie umysł dobroczynności wszystkich przynależących wielkiego Cesarstwa Austryackiego, których szczodrobliwa ręka najwymowniejszym zawsze była świadkiem serca dobroczynnego, nie mogły zaiste znaleść celu, głośniéj od wspomnionego o pomoc wołającego, którego osiągnienie w rozległych krajach pobratymczych najnieszczęśliwszym bliźnim naszym, w obłędnéj pomroce ducha pogrążonym, przynieść ma, jeżeli nie samo uleczenie, przynajmniéj ulgę w ich ciężkiéj niedoli.

Podpisany zaprasza przeto powtórnie z niepłonną ufnością wszystkich szlachetnych przyjaciół ludzkości, tak licznych w obszarach Austryi, bez różnicy ich plemienia, stanu i płci, by się przez podniesienie losów przyczynić chcieli z datkiem swym do urzeczywistnienia tak życzliwych zamiarów naszego Najłaskawszego, wspaniałomyślnego Cesarza i Pana; a jak **wielu** z nich już fortuna hojną obdarzy wygraną, tak **wszystkich** wynagrodzi wzniosłe owo wewnętrzne przeświadczenie, że się przychylili do złagodzenia wielce ubolewanego stanu spółbliźnich, politowania naszego najbardziéj wymagających.

Od wydziału loteryj rządowych, powszechnemu dobru poświęconych, przy Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

Wiedeń w listopadzie 1857 r.

Fryderyk Schrank m. p.
c. k. radca rządowy.

(1100-2-3)

Inseraty.

KOMITET OCHRON
dla małych dzieci w Krakowie.

Zawiadamia pobożną Publiczność, iż w dniu 16tém b. m. o godzinie 10éj rano w kościele Archiprezbyteryalnym N. P. Maryi odbędzie się doroczne nabożeństwo za zmarłych dobroczyńców Zakładu Ochron i do wspólnéj modlitwy zaprasza. — Z komitetu Ochron dla małych dzieci. (1220)

Wezwany przez **Zakład narodowy imienia Ossolińskich** do zbierania w Galicyi Zachodniéj przedpłaty na

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO
przez
SAMUELA BOGUMIŁA LINDE

wydanie drugie, poprawne i pomnożone staraniem i nakładem Zakładu; z upoważnieniem Wysokich Władz krajowych ogłaszam: iż w biórze c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego ulica Szewska Ner. 335/6 — przyjmuję prenumeratę i wysyłam Słownik zgłaszającym się osobiście lub listami frankowanemi.

Całe dzieło jak wiadomo w *sześciu ogromnych tomach* w 4°, na pięknym papierze, czcionkami wyraźnemi drukowane, kosztować będzie złr. 20 m. k.

Za tom 1 płaci się złr. 6 kr. 40 m. k., za każdy zaś następny począwszy od 2go do 5go włącznie, płacić się będzie przy odbiorze po złr. 3 kr. 20. — Ostatni czyli 6ty tom rozdany zostanie bezpłatnie wszystkim tym, którzy poprzednie nabędą.

Dotąd wyszły *trzy tomy* i kosztują razem złreńsk. 13 kr. 20 m. k.

Kupujący 10 egzemplarzy Słownika otrzymuje jedynasty bezpłatnie.

Kraków dnia 24 października 1857 r.

(1085-5-6) **J. Jerzmanowski.**

Tarnow den 1. November 1857.

Ich habe die Ehre anzuzeigen, dass ich meiner seit zwei Jahren mit Landesbefugniss hier errichteten Zündhölzchen-Fabrik jetzt eine solche Vollkommenheit und Ausdehnung gegeben habe, dass ich sowohl die hiesigen als auch auswärtigen Freunde mit allen Sorten von Zündwaaren in **unübertrefflicher Qualität** und billigen Preisen zu bedienen im Stande bin.

Mehrjährige Erfahrung und auf Wissenschaft gegründete Praxis setzen mich in die Lage, solche Erzeugnisse zu liefern, die in jeder Jahreszeit bei jedem Wetter sich gleich gut bleiben, und einen Vorzug vor den meisten ähnlichen Fabrikaten behaupten.

Ich lade hiermit ein, mich mit werthen Aufträgen zu beehren, die ich promptest auszuführen bereit bin.

(1092-4-6) ***Sim. Reiter.***

Proszę szanownych Sąsiadów wysyłających ajentów dla odmawiania, już od miesiąca na rok przyszły ugodzonych obcych służących; aby tychże wysłańców ostrzegli o potrzebie omijania cudzych dziedzińców i zabudowań dworskich, oraz nie pozwalania sobie odwoływania służących w dzień roboczy od zatrudnień, inaczéj sami sobie przypiszą nieprzyjemne skutki, jakie z podobnego kroku, który miał miejsce w Karniowie dnia 10 b. m. i r. wyniknąćby niezawodnie musiały.

Karniów 12 grudnia 1857.

(1212) *J. Lipczyński.*

MŁODA WDOWA poszukuje posady do sprzedaży w handlu lub na gospodyni; — mówi po polsku i po niemiecku.
Bliższą wiadomość udziela Ekspedycya „Czasu." (1205-2)

Świeży transport
Herbaty
chińskiéj czarnéj i żółtéj

odebrawszy temi dniami podpisany dom handlowy, sprzedaje takową po cenach najumiarkowańszych od złr. 2 do 10 za funt wagi rosyjskiéj.

Amatorom mocnéj i dobrze naciągającéj **Herbaty** polecam dwureńskową, zaś preferującym piękny zapach i delikatny smak, polecić mogę jako gatunek wyborowy, a w stosunku do swéj dobroci najtańszą pięcioreńskową Herbatę czarną z kwiatem.

Bezpośrednie związki handlowe z pierwszemi Domami wprost z Chin Herbatę sprowadzającemi, stawiają podpisany Dom w możności sprzedawania artykułu tego po cenach tanich i w gatunkach najwyborniejszych.

Dla osób biorących dziesięć funtów Herbaty jednego gatunku na raz jeden, daje się tytułem rabatu dziesięć od sta, to jest jeden funt na dziesięciu bezpłatnie.

Dom handlowy pod firmą

(1216-1-6) ***Antoni Hoelzel.***

POMADA SŁAWNEGO Dr. DUPUYTREN



(841) przeciw (8)

wypadaniu włosów,

uwieńczona na rocznym popisie w szkole farmacyi w Paryżu.

Jednomyślnie uznana jako najlepszą ze wszystkich po dzień dzisiejszy wynalezionych Pomad.

Pomada ta złożona z **cząstek roślin balsamicznych**, z największą akuratnością przez nas sporządzana, nietylko odrazu wstrzymuje **wypadanie włosów**, ale tosamo działając z wolna na system krwi, pobudza cyrkulacyą i przyspiesza odrastanie tychże; używana zaś jako zwyczajne pięknidło, jest najlepszym środkiem do zachowania w porządnym stanie włosów i **do zapobiegania ich siwieniu.**

Cena jednego słoika porcelanowego: złr. 1.
6 słoików złr. 5.

Przepis do używania w języku francuskim, niemieckim i polskim dostarcza się bezpłatnie.

Skład główny na całą Austryą znajduje się u ***Karola Herrmanna*** w Krakowie, gdzie także i inne nasze pomady nabyć można, jako to: POMADE SUPERFINE FLEUR d'ORANGE, — au RESEDA, — VIOLLETTE, — à la ROSE — aux FRAISES czyli POZIOMKOWA —
1 słoik porcelanowy złr. — 45 kr.
6 słoików 4

Pomade Divine

czyli pomada BOSKA z najzbawienniejszych balsamicznych ziół, takowa bywa z wielkim skutkiem używana przeciw romatyzmom i uderzeniom do głowy. Własności jéj ściągające czynią ją również pożądaną do wstrzymania wypadania włosów. Słoik porcelanowy kosztuje złr. 1
6 słoików złr. 5.

Demarson Chételat et Comp.
71 Rue St. Martin Paris.

Pomady Dr. Dupuytren nabyć można:

w Białéj u G. J. Buckiego.
„ Bochni u P. Niedzielskiego.
„ Buczaczu u J. Czerkawskiego
„ Dzikowie u N. Giryńskiego.
„ Jarosławiu u bra. Juśkiewicz
„ Kołomei u Th. Zachariasiewicza & C°.
„ „ Zach Krzysztofowicza
„ Lwowie Bon. Stiller.
w Nowym Sączu u Kosterkiewicza wdowy.
w Przemyślu Ed. Machalskiego
„ Rzeszowie u F. Jaśkiewicza
„ Rozwadowie u K. Mareckiego.
„ Samborze u Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Stanisławowie J. Muhitsch et Com.
„ Sanoku u Jana Jaklitsch.
„ Tarnopolu C. Latinek.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Wiedniu u F. Fürst. Stadt Kärntnerstrasse 903
„ Wiedniu u Aug. Schrimpf. zur Stadt Wien.
„ Wadowicach u Jg. Brosig.
„ Zaleszczykach u J. Kodrębskiego & Comp.

Obstalunki wprost do składu mego głównego uczynione w ilości najmniéj ½ tuzina, przy dołączeniu należytości uskuteczniają się natychmiast franco na koszt handlu

Karol Herrmann w Krakowie.



W sobotę dnia 12 b. m. wybiegł z domu i zaginął pies (wyżeł) siwo-dropiaty z czarnemi uszami i takiemiż płatami po sobie, ktoby go odprowadził właścicielowi lub dał o nim pewną wiadomość w mieszkaniu przy ulicy Grodzkiéj Ner 233 na pierwszem piętrze, otrzyma tam przyzwoite wynagrodzenie. (1221-1-3)



fortwährend in bester Qualitä zu haben:
in **Krakau** bei dem Herrn **C. Herrmann** und **J. Jahn.**
in **Lemberg** bei **Carl Schubuth.**

Der alleinige Erzeuger des echten steirischen Kräutersaftes,
Apoth. J. Purgleitner in Gratz,
bittet, selben nicht mit andern, unter derselben Benennung in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.

Die Flaschen des echten steirischen Kräutersaftes sind aus weissem Glas, nach oben konisch zulaufend und mit Zinnkapseln, auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Gepräge: **„Apotheke zum Hirschen in Gratz"** und **„JPA"** angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets sammt Namensunterschrift des Erzeugers versehen.

Preis einer Flasche **50** kr. Con. Münze.

Weniger als 2 Flaschen werden nicht versendet.

Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit 20 kr. CMze berechnet.

Auch ist dieser Saft stäts vorrätig bei die Herren: in Biała bei Herrn J. Muchitsch, — in Bielitz bei H. Pritsche, — in Bochnia bei H. P. Niedzielski, — in Czerniowtze bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Jaroslau bei H. G. Bajan, — in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Rzeszow bei H. J. Schaitter, — in Tarnopol bei H. M. Schlifka, — in Wieliczka bei H. Chapski, — in Zaleszczyki bei H. J. Kodrębski et Comp. (940-20-26)

Do wydzierżawienia

dwa folwarki dóbr **Ostrów Wojtawski** położonych w obwodzie tarnowskim, powiecie dembickim, pod miasteczkiem Ropczycami, z którem graniczą, przy saméj kolei żelaznéj, która przechodzi przez same grunta Ostrowskie.

Podług pomiaru katastralnego to dwa folwarki obejmują w gruntach dworskich: pól ornych 580 morgów (z których większa część grunta pszeniczne pierwszéj jakości) — łąk 28½ m. pastwisk 44½ m.

W każdym z folwarków są osobne dostateczne gospodarcze budynki.

Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy udzielają:

Wny Aleksander Sękowski wydzierżawiający we Lwowie N. 1 ¼.

Wny Józef Stojałowski, adwokat w Tarnowie.

Wny Jan Serwatowski, mieszkający w Zdakowie poczta Mielec, który upoważniony jest do dania wszelkich wiadomości miejscowych. (1139-5)

JÓZEF BURDA
malarz portretowy z Wiednia

poleca się szanownéj publiczności z wykonywaniem portretów Aquarelli i Crayonów na papierze i pellée, które obowięzuje się wykończać z najdokładniejszem podobieństwem i gustem. Zbiór podobnego rodzaju portretów złożony jest w księgarni pana Wildta, a to dla przystępnego przejrzenia. — Portrety wykonywa w trzy godziny przy zmianie w pracowni przy Rynku głównym w Krakowie pod Nrem 262 trzecie piętro. (1152-3)

EKONOM KAWALER znający się na gospodarstwie i posiadający świadectwa dobréj konduity, może każdego czasu znaleść miejsce w dobrach Zawada po Myślenicami. — Bliższa wiadomość na miejscu. (1207-3)

C. k. TEATR POLSKI.

We wtorek dnia 15go grudnia 1857 r.
na dochód Jana Wisłockiego

CHATKA W LESIE

dzieło dramatyczne w 4ch aktach przez Władysława Syrokomlę oryginalnie wierszem napisane. Potem nastąpi:

SIEDEM DZIEWCZĄT pod bronią

komedyo-opera w 1 akcie przez Jana Kamińskiego napisana, z muzyką różnych kompozytorów.

Wkrótce na tutejszéj scenie przedstawione będą:

HERNANI wódz Guerylasów hiszpańskich,
czyli
Honor Kastylijski

dramat w 5ciu aktach z francuzkiego ze stósowną świetną garderobą i wystawą — oraz

OTELLO
Murzyn w Wenecyi

tragedya w 5ciu aktach z angielskiego Szekspira. — Sztuka, w któréj przed dwoma laty na tutejszéj scenie występował rozgłośnéj sławy znakomity artysta murzyn Ira Aldrycz.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
12	2	333''' 38	−2 0	93	zachodni średni	pochmurno			
	10	334 93	−0 6	84	„ „	pogoda	przed południem deszcz		
13	6	335 23	−2 2	92	„ „	pogoda z chmurami	po południu deszcz	−0°6	+2°8
	2	334 37	+0 0	78	„ „	pochmurno			
	10	333 30	0 2	89	„ „	„			
14	6	332 44	0 0	100	połud.zach. „	„	w nocy śnieg	+0°4	+2°5